



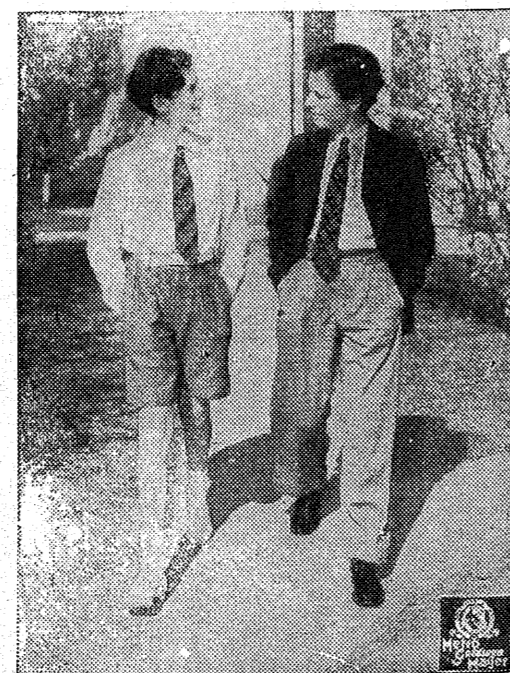
Królowa tańca, Eleanor Powell i znakomity śpiewak, Nelson Eddy, wystąpią po raz pierwszy razem w filmie pt. „Rosalie”.
Fot. Metro G. M.



Rosalina Russel i Robert Montgomery odnoszą nienotowane dotąd sukcesy na ekranach całego świata.
Fot. Metro G. M.



Marika Rölk i Johannes Heesters w pięknej operetce filmowej pt. „Gasparone”.
Fot. Warszawska K. S. A.



Dwaj młodzi gwiazdorzycy: Freddie Bartholomew i Ronald Sinclair Fot. Metro G.M.

Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURIERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK XIV.

Niedziela, dnia 3 maja 1938 roku

Nr. 19

3 Maj w Łodzi.



Tegoroczny obchód święta narodowego 147-rocznicy Konstytucji Majowej miał w Łodzi charakter wyjątkowo podniosły. Sprzyjała przebiegu święta pogoda. Ulice miasta zapełniły się nieprzebrany mi rzeszami ludności. Po nabożeństwie odprawionym w Katedrze przez J. E. ks. biskupa dr Wł. Jasińskiego odbyła się wspaniała defilada wojska, organizacji, korporacji i związków przy ulicy Piotrkowskiej. Defiladę odbierał dowódca O. K. p. gen. Thommee w obecności p. wojewody H. Józewskiego. Powyżej widzimy 4 fragmenty defilady majowej.

Fot. A. Meyer, Łódź, Piotrkowska 182, tel. 108-81.

Lódzkie Campo Santo.

U zbiegu terenów miasta z ongiś wolną, przestronną, do czasu pierwszego pięciolecia XX wieku zalesioną okolicą Łodzi, zwaną Kozinami, ręka ludzka rozbiła wieczyste namioty dla tych, którzy syci doczesnej wędrówki, z woli Bożej i zrządzenia Opatrzności, zmienili swe mieszkania, a z szarej powszedniości, z codziennej walki o promienniejsze jutro przenieśli się na Stare Cmentarze Łodzi. Miejsce to jest dla nas swego rodzaju lódzkim Campo Santo, niezmiernie dzisiaj już zaludnionym, niemniej ciasnym aniżeli miasto żywych — Łódź. Na tych terenach przy ulicy Ogrodowej i Srebrzyńskiej rozpościera się wielki świat tych, którzy odeszli z Łodzi, a których pamięć wiecznie kamienie. Stare Cmentarze Łodzi tworzą tu wielkie królestwo pokoju. Wiodą doń długie dróżki cmentarne, wprowadzające w majestat śmierci natchniony świat mogił naszych ojców, matek, braci i sióstr. Wielki jest ten świat mogił...

Stare, wiekowe niemal wiązy i je siony, smukłe jedliny i stożkowe świerki, rozplakane brzozy, czy purpurą bijące jarzabki, chylą swe czoła nad mogiłami lódzkich cmentarzy. Kto kolwiek staje u mogił, pochyla głowę w zadumie...

Wiele już przeszło burz, silnie tarzały wichry konarami nadmogilnych jesionów, wiele zatarało się już mogił i nowych powstało nagrobków. Stare Cmentarze Łodzi, to wprawdzie milcząca lecz wymowna historia naszego miasta. Stanowią one wielką księgę pomnikowych zapisków z minionych dziejów Łodzi.

Rozłożmy tę księgę i przejrzymy jej karty.

Wielkie są nasze cmentarze. Rozbite na kwatery, tułają w mogiłach najlepszych synów Łodzi. Tu wznosi się pomnik, tam chyli się krzyż, często zapada się zapomniana mogiła lub za ciera jej ślad.

Nad całością czuwa skromna kapliczka. Na jej wysmukłej wieży kołaczby duch, błędzący w zaświatach, rze wna sygnaturka, a w okół królestwo mogił. Kapliczka, najprostsza z kapliczek chyba w całej Polsce w tak wielkim i tak zasobnym w dobrą materialną mięście jak Łódź — jest tutaj strażnicą wieczności. Ona wita i ona żegna duchy tych, którzy odchodzą szerokimi traktami w nieokreślone granicami Królestwo Niebieskie. Jej łkający dzwonek wieżyczkowy, jakże rzewnie przemawia do żywych i jak przypomnia na każdemu godzinę ostateczną na ziemi. Nie ma podobnego dźwięku żaden

chyba z dzwonek, służących człowiekowi, bo ten wieżyczkowy dzwonek naszej kapliczki cmentarnej jest właśnie dzwoniem śmierci. Kołaczby u wieży, jak kołaczby po raz ostatni zbolełe serce odchodzącego w wieczność człowieka, wszystko jedno jakie go, bogatego czy biednego, wielkiego czy małego. Wymowny jest dźwięk sygnaturki naszych Starych Cmentarzy...

Kapliczka czuwa nad mogiłami, a mogiły skupiają się wokół tej strażnicy, która, kiedy rozewrą się wrota cmentarza, kiedy ukaże się w głównej alei tego królestwa orszak ludzi z opuszczonymi głowami, uderza na ałarm. Gęrczącowo kołaczby serce sygnaturki, szeroko rozplywa się dźwięk dzwonek, jakgdyby chciał oznajmić



Kapliczka na Starym Cmentarzu Katolickim w Łodzi.

mieszkańcom mogił, że zrządzeniem Opatrzności Bożej, schodzi w podziemia jeszcze jedna doczesność.

A więc mogiły! Kryje w nich ziemia i wielkich i małych, ubogich i możnych, zrównanych w obliczu śmierci i pojednanych w Bogu. Spoczywają snem wiecznym prości i potężni duchem, wielcy jałmużnicy, mistrzowie i kowale życia, samarytanie i cierpiętnicy, serca ze złota i kryształu.

Tu śpią snem wiecznym bohaterscy synowie Łodzi. Życie złożyli w ręce Boga za wolność, Naród i kraj. Są to rycerze bez skazy: kpt. Pęczkowski i kpt. Pogonowski, to ci, którzy bohaterstwem swym i poświęceniem, wiarą żołnierską i szczerą modlitwą uprosili, z innymi Matkę Bożą o szczęście dla kraju. Długie są szeregi tych ofiarnych synów Łodzi: por. Sobolewski, Olgierd Złoty, ułan Lachmano-

wicz, Jezierski, to zaledwie czoło wysuwającej się kolumny. Za nią dalsze mogiły poległych na polu chwały.

Dalej nad mogiłami wznosi się pomnik. Trzy połamane kolumny — to trzy ofiary złożone z życia i napis na kamieniu: „bohaterom obowiązku „Zginęli w czasie pożaru: strażacy lódzcy: Ludwigo Bogus, Wawrzyniec Kamiński, Klemens Wasserling. W innej kwaterze snuje się szereg mogił, bliźniaczo do siebie podobnych. To mogiły bohaterów służby i obowiązku, posterunkowych i oficerów Policji Państwowej w Łodzi — granatowców rycerzy, strażników ładu i bezpieczeństwa, poległych śmiercią ofiarą na posterunku w Łodzi. Szumią im dzisiaj nadmogilne jesiony cmentarza. Ileż tych mogił posiadają nasze cmentarze?

Tuż, przy kaplicy, tuli się mogiła księdza Franciszka Pruskiego — a na tablicy złotą literą rzeźbioną, brzmi napis: łodzianin, rozstrzelany przez okupantów 17 czerwca 1915 roku w Kutnie podczas wojny światowej. Za spełnienie obowiązku obywatelskiego — cześć pamięć swego Kapłana polska Łódź.

I znów nowa kwatery. Starszy świat mogił. To rok 1863. To duchy lat „górných i chmurných“ — gwardia weteranów powstańców. Żołnierskie mogiły obficie zaślą dzielnicę Starego Cmentarza. A tam, z ubocza, czerwieni się zdala pomnik z piaskowca. Korona cierniowa jest całą jego ozdobą. Pamięta Łódź to miejsce wiecznego spoczynku z czasów śmiałych wypadków ducha polskiego przeciwko przemocy. Zapala łodzianin świeczkę na bratniej mogile powstańców: Rudolfa Chełmickiego, Bronisława Lisieckiego Wojciecha Jugowicza, Wojciecha Kołackiego vel Truszkowskiego, Adolfa Dymela, Stanisława Jaworskiego i 19 letniego powstańca o nieznanym nazwisku.

Ta mogiła powstańcza w Łodzi była zawsze dla pokoleń w niewoli zrodzonych narodowym sanktuarium. Tu taj każdego roku w dzień Wszystkich Świętych i w dzień Zaduszny gromadziła się Łódź, by choć zdala stanęły pomodlić się w skupieniu za duszę bohaterów. Zdala się modlono, bo zbliżka wolno było przy mogile stać tylko żołdatom cara, którzy z bronią u nogi i knutem u pasa pilnie strzegłi izby ani jeden najskromniejszy płomyk świeczki nie rozgorzał na mogile. Ale nie tak wyglądała ongiś mogiła powstańców roku 63. Nie posiadała czasów niewoli kamiennego pomnika, nie uwidaczniał kamień i nie uwieczniał głąz nazwisk bohaterów. Nawet mogiły nie było istniała przestrzeń w kwadracie, pokryta cementem u ziemi.

c. d. n.
Stanisław Rachalewski

Historie ciekawe

SILNIEJSI OD LUDZI.

Najmniejsze zwierzątka posiadają tak oszalałającą siłę, że w stosunku proporcjonalnym do człowieka przechodzi ona wszelkie wyobrażenia. O siłę mrówki wszyscy dobrze wiemy, pasikonik skacze na wysokość, przewyższającą stokratną wielkość cwadu.

Mucha robaczka, tak hałaśliwa i ruchliwa w stosunku do człowieka, udźwignąć może ciężar niebylejaki.

Człowiek, ważący proporcjonalnie do muchy 75 kilogramów, musiałby udźwignąć ni mniej ni więcej jak 12,750 kilo.

Chrabąszcz, których tyle znajduje się w naszych lasach, może udźwignąć 180-krotną wagę swego ciała, czyli w proporcji do człowieka (biorąc, że waży on 75 kilogr., człowiek mógłby pociągnąć jeden wóz kolejowy i węglarkę. Mały robaczek kornik udźwignąć może ciężar, przewyższający jego wagę 530-krotnie. Człowiek musiałby udźwignąć wagon z ładunkiem 40,000 kilo (przy wadze 75 kilogr.)

NIE MA NIEBEZPIECZENSTWA.

Cesarz Józef II austriacki walczył o ciągłe reformy w państwie. Nie było sprawy, którą by się nie zainteresował, nie poprawił. Cesarz przystąpił nawet do zbadania stroju niewieściego i wprowadził rozkazem odpowiednie prawa. Niewieście nie wolno było nosić strojów wydekoltowanych i krzyżących.

Razu pewnego cesarz, spacerując na ulicy, ujrzał bardzo wydekoltowaną starszą damę. Zobaczywszy cesarza, dama chciała się skryć za węgiem domu. Cesarz do niej podszedł i powiedział z kurtuazją. Niech się pani nie obawia, pani jest wyjęta z pod mego prawa. Wygląd i lata chronią panią od tego.



Na zaproszenie młodzieży gimnazjum im. ks. Skorupki w Łodzi przybyła do naszego miasta wycieczka dzieci z Polesia w liczbie 33. Dzieci te podejmowała młodzież gimnazjum niezwykle serdecznie. Widzimy wycieczkę powyżej z nauczycielstwem gimn. im. ks. Skorupki na czele.

NIE WIECIE, ŻE...

Ilość książek, napisanych o Napoleonie I, przechodzi fantastyczną liczbę 70,000.

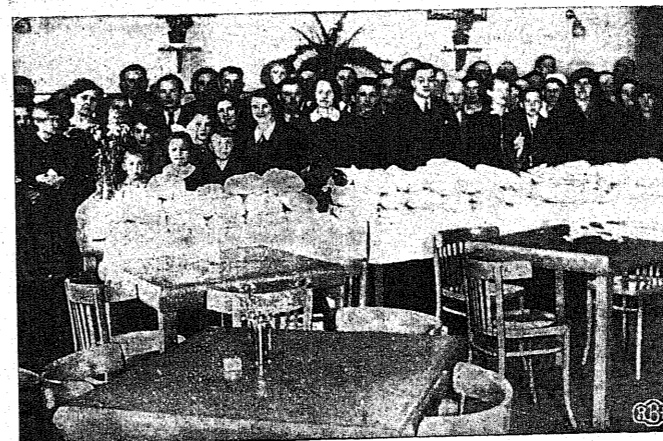
Chłirczy wydają rocznie około 3 miliardy złotych na ofiary i ceremonie, związane z kultem zmarłych. Wchodzi w to i wydatki na „ofiary“, składane na grobach krewnych.

Znany kompozytor J. Strauss, które go walczyki tak są popularne na całym świecie, skomponował około 600 walczyków.



Nagrodzenie 2 robotników-radiosłuchaczy książeczkami PKO, z wkładem 60 zł. Stoją robotnicy: pp.: Stanisław i Domżał dalej dyr. PKO. p. St. Jara oraz dyr. Rozgłośni Łódzkiej p. St. Nowakowski.

KASY — WMURÓWKI — KASETKI
poleca Fabryka Kas Ogniotrwałych i Maszyn
Karol Zinke
ŁÓDŹ
Przejazd 16
Tel. 224-19



Uroczystość obdarowania paczkami świątecznymi i tradycyjne „Jajko“ dla bezrobotnych kombatanów w gospodzie Federacji P.Z.O.O. w Łodzi przy ul. Sienkiewicza.



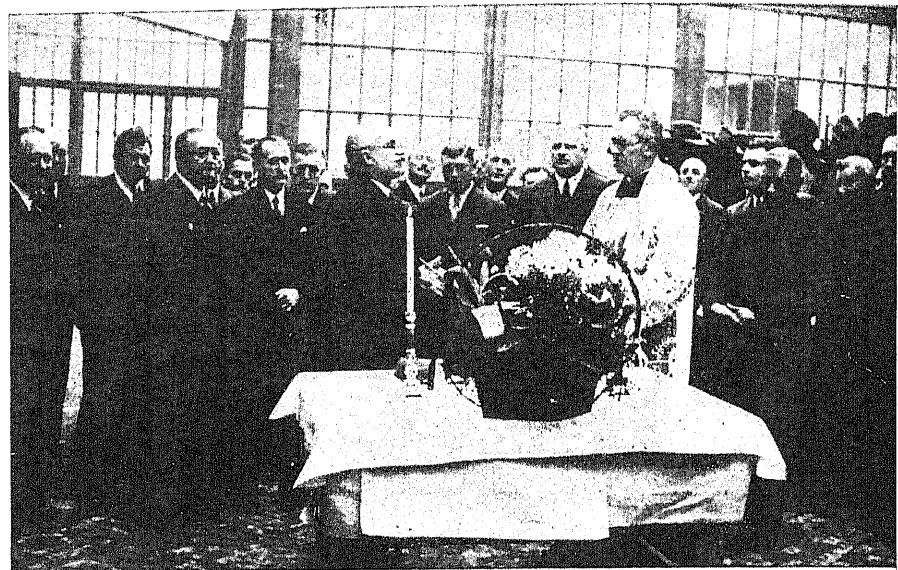
W dniu 3 maja rb. w kaplicy Domu Starców i Kalek przy ul. Narutowicza, odbyło się poświęcenie nowego sztandaru gimn. im. ks. Skorupki w Łodzi.

Nowości.

Dr J. SZTAUDYNGER: MARIONETKI Książnica-Atlas. Lwów- Warszawa.

Praca dr J. Sztudyngera jest rozprawą naukową o marionetkach, podaną w sposób lekki i przystępny, z pewną dozą humoru i żarliwości propagatora teatrów lalkowych. Autor przystąpił do jej napisania po odbyciu szeregu podróży zagranicznych w czasie których poznał kilkadziesiąt teatrów marionetkowych Czech, Austrii, Niemiec, Francji i Belgii i zetknął się z uczonymi od dających się studiom nad lalkami. Po zebraniu odpowiedniego materiału i posegregowaniu go uzupełnił autor wiedzę, czerpaną z bezpośrednich obserwacji, wiedzą z książek, dla których zdobycia nie szczędził czasu i trudu.

Zadaniem rozprawki jest oświetlenie problemu lalki-aktora pod wszelkimi możliwymi względami. J. Sztudynger



W tygodniu ubiegłym ks. proboszcz prałat D. Kaczyński poświęcił nową placówkę chrześcijańską— spółkę Kupców Trzody p. f. „Konserw-Eksport” w Łodzi przy ul. Kopernika 50 Jest to fabryka wędlin, konserw mięsnych i rafineria smalcu.



Ks. proboszcz prałat D. Kaczyński przemawia na uroczystości poświęcenia firmy „Konserw- Eksport” w Łodzi.



Dnia 30 ub. m. odbyło się poświęcenie nowego przebudowanego lokalu popularnej Kolektury Loterii Bolesława Bonczyka. Aktu poświęcenia dokonał ks. kan. Rogoziński.



Zakończenie Kursów Okręgowego Ośrodka W. F. w Łodzi. Okręgowe władze P. W. i W. F. oraz kursисти.



Grupa Związku Młodej Wsi województwa łódzkiego zegnająca w dniu 23,4 38 r. na dworcu Kaliskim p. wojewodę Al. Hauke-Nowaka (Koło Młodzieży Wiejskiej w Józefowie pow. łódzkiego).

dynger bada lalki z punktu widzenia religii, polityki, estetyki, obronności granic, pedagogiki i etyki. Zastanawia się nad ich nazwami, nad wiekiem ich powstania, nad ojczyzną i nad społeczeństwem powstania, wreszcie nad konstrukcją lalek i konsekwencjami stad wynikającymi. Szuka dla nich miejsca w dzisiejszym świecie i stacza o nie walki. Zastanawia się nad ich rolą w domu, w szkole, w wojsku, w rodzinie, w medycynie i w religii. Praca J. Sztudyngera jest dziełem znawcy, ale równocześnie i miłośnika lalek.

Rozległością aspektów i zainteresowań swych spowodował J. Sztudynger, że jego broszura zainteresuje teatrologa i aktora, księdza i nauczyciela, oficera i lekarza, a wreszcie sfer rodzicielskie.

A. Bedyński: LICEA ZAWODOWE. Książnica-Atlas. Lwów - Warszawa.

Książeczka A. Bedyńskiego ma na celu poinformować społeczeństwo polskie, a zwłaszcza rodziców i młodzież w wieku szkolnym, o rodzajach i zadaniach nowopowstających w Polsce liceów zawodowych.

Nowe liceum zawodowe, oparte o czteroletnie gimnazjum ogólnokształcące, ma w pewnym zakresie przygotować uczniów do samodzielnej pracy w przemyśle, handlu, administracji i rol-



nictwie, dając swym wychowankom już po upływie dwóch do trzech lat nauki odpowiednie warunki pracy zarobkowej. Zainteresowanie się naszej młodzieży tym właśnie liceum niewątpliwie będzie coraz silniej wzrastać, zwłaszcza w okresie kończenia gimnazjum ogólnokształcącego, otwiera ono bowiem dla niej nowe horyzonty pracy zawodowej, których dotychczas nie znała, ułatwiając jednocześnie odpowiednie wykorzystanie zdolności, nie zawsze idących w parze po linii programów szkół ogólnokształcących. To też praca niniejsza, wprowadzając w nieznanne szczegóły ustroju, rodzajów i wymagań poszczególnych typów szkół zawodowych, jest wydatnym wyrazem aktualnym i potrzebnym.



Uczestnicy tradycyjnego „Jajka” wielkanocnego urządzonego w Hali Sportowej Łódzkiej 30,4 br. staraniem Związku Legionistów oraz Związku P. O. Wiaków dla członków oraz ich rodzin. Uroczystość zaszczytliwą obecnością gen. Thommée-a O. K. IV, p. woj. Józefowski p. prez. m. Łodzi Godlewski, p. plk. Bolesławicz p. prez. Maciszewski i inni.

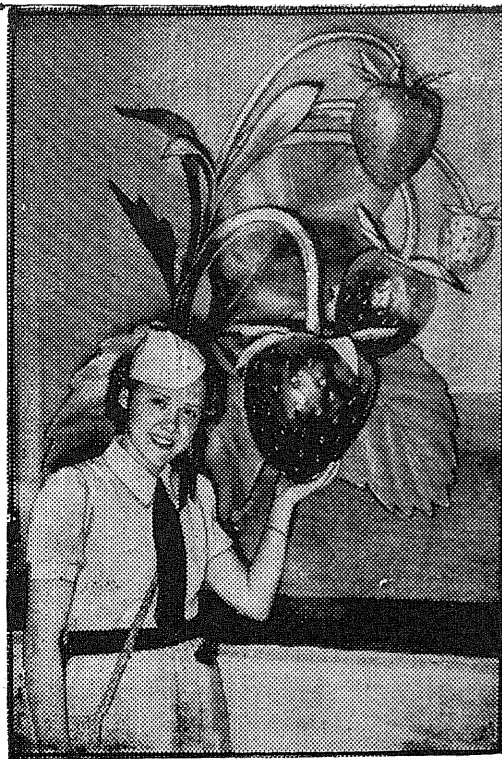
St. Skowron: HORMONY. Książnica-Atlas. Lwów- Warszawa

Praca ta omawia jedną z grup, tzw. biokatalizatorów, do których prócz enzymów należą, jak wiadomo witaminy i hormony. W szeregu rozdziałów zaznajamia autor czytelnika z pojęciem hormonów, z oddziaływaniem ich na ustroj, omawia wartość tego działu biologii dla medycy i wprowadza czytelnika w biologiczne znaczenie systemu dokrewnego jako drugiego obok systemu nerwowego mechanizmu uzgodnienia i zespolenia pracy narządów w ustroju. Dzięki swej przystępności książeczka St. Skowrona jest znakomitym wprowadzeniem w tak aktualnie zagadnienie biologiczne interesujące całą kulturalną ludzkość.

W Gólczyźnie w powiecie Ciechanowskim odbył się pogrzeb wielkiego pisarza, myśliciela i patrioty Aleksandra Świętochowskiego. W walce nieustannej torował sobie własną drogę życia, sianą nie różami, lecz koleciami ciernistymi. Jego postawą moralną kierowało zawsze poczucie że tak, a nie inaczej czynić powinien. Był gościcielem i postem tej prawdy. Jedną z ostatnich fotografii Al. Świętochowskiego.



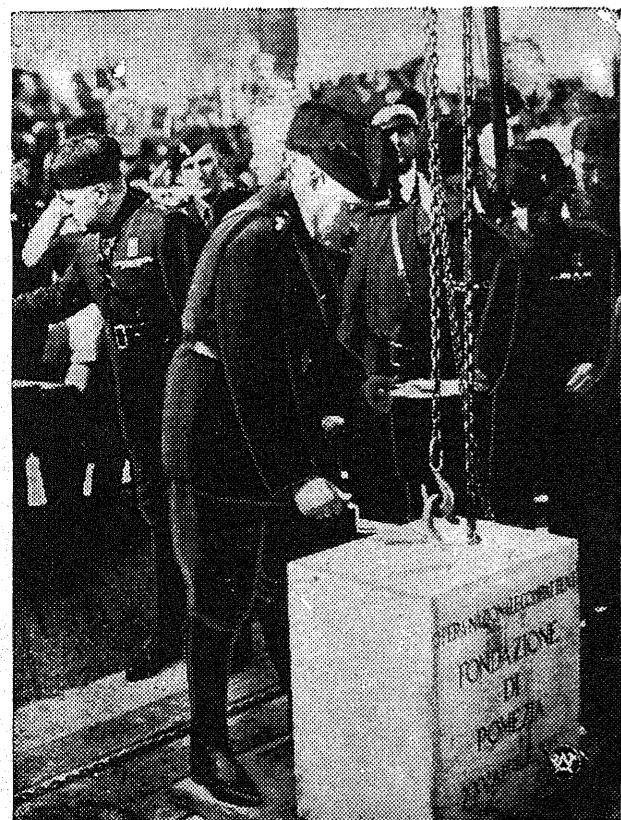
Dzieci poleskie w Łodzi przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki na Placu Wolności. Wśród dzieci widzimy prezydenta m. Łodzi p. M. Godlewskiego.



Gigantyczna poziomka, ale to tylko model.



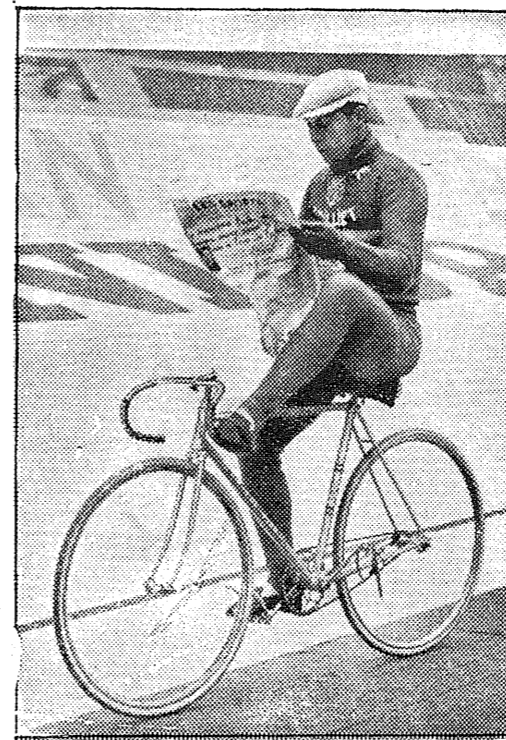
Uroczyste otwarcie wystawy kursu trykotarstwa ręcznego w Łęczycy, przeprowadzonego przez Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy Województwa Łódzkiego. Na ilustracji słuchaczki kursu i przedstawiciele władz i instytucyj z pp. burmistrzem Anusiakiem, wiceburmistrzem Gietnerem, dyr. K. Tomaszewskim, prezesem O.Z.N. Wojciechowskim na czele.



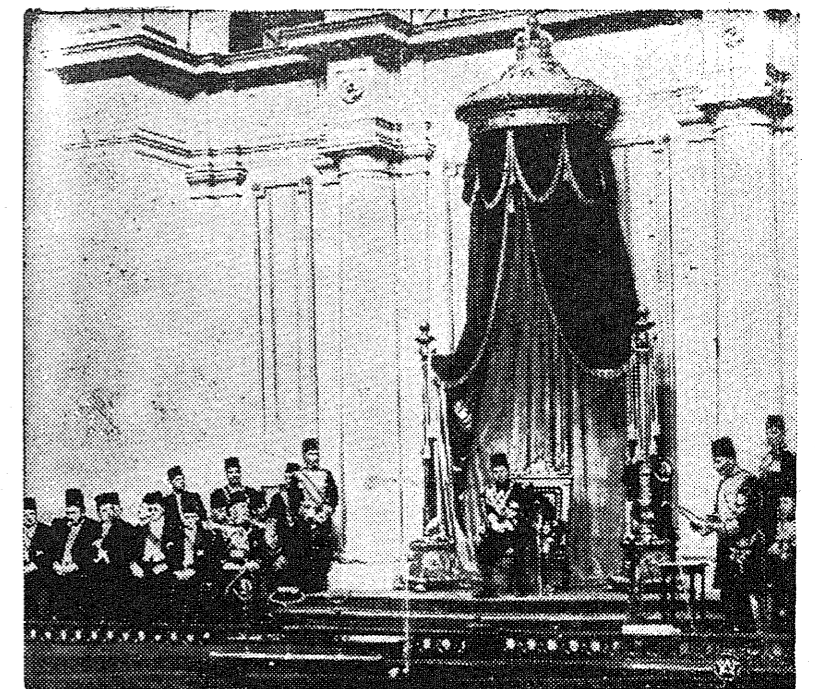
W dniu 25 kwietnia, jako w dniu urodzin Guglielmo Marconiego, obchodzonym uroczystie przez naród włoski, Mussolini założył kamień węgielny pod budowę nowego, czwartego już z rzędu miasta włoskiego, które otrzyma nazwę Pomezia. Mussolini, zakładając fundamenty powstającego na osuszonych błotach miasta, wypowiedział słowa: „stal piługów i broni, jest więcej warta od słów”



Dzieci albańskie w malowniczych strojach narodowych w szpale-rze, którym przejechał ślubny orszak króla Zogu i królowej Geraldiny.



Albert Buysse triumfator ostatnich 6-dniowych zawodów kolarskich w Londynie.



Zdjęcie przedstawia moment uroczystego otwarcia przez króla Egiptu Faruka I-go pierwszej sesji nowoobranego parlamentu egipskiego w Kairze. Na trybunie widoczny premier egipski Mahmud Pasza, podczas wygłaszania przemówienia.



W salonach Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie Wystawy Współczesnej Rzeźby Niemieckiej, zorganizowanej pod protektorem Rządu polskiego i rządu Rzeszy. Otwarcia wystawy dokonał Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki w obecności p. ministra Spraw Zagranicznych Becka, ministra W. R. i O. P. prof. świętosławskiego.



Niemiecka flota wypoczynkowa, na pokładach której pracownicy spędzają urlopy —zawinęła ostatnio do Lizbony.



Paul Muni w filmie pt. „Życie Emila Zoli”. Fot. Warner Bros.



Janet Gaynor w filmie pt. „Narodziny gwiazdy”. Fot. National F. C.



Bette Davis, uznana przez jury Międzynarodowej Wystawy w Wenecji za najlepszą aktorkę świata. Fot. Warner Bros.



Fragment z filmu pt. „Po wielkiej wojnie”. Fot. Metro G. M.



Scena z niezwykle emocjonującego filmu pt. „Fortancerki”. Fot. Warner Bros.

Łódź w ilustracji

DODATEK NIEDZIELNY DO „KURIERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK XIV.

Niedziela, dnia 15 maja 1938 roku

Nr. 20

X-ty Bieg o nagrodę „Kurjera Łódzkiego”



W dniu 8 b. m. rozegrany został w parku ks. Poniatowskiego X-ty jubileuszowy bieg sztafetowy o nagrodę przechodnią „Kurjera Łódzkiego”. Wspaniała ta tradycyjna impreza zgromadziła na starcie 10 drużyn — 70 zawodników i niezliczone tłumy publiczności. Przebieg sztafetowych zawodów był niezwykle emocjonujący. Sprawna organizacja biegu spoczywała w wypróbowanych rękach Zarządu Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, a służbę porządkową pełnili pp. członkowie Straży Pożarnej i Policja. Zwycięstwo po zażartej walce przypadło drużynie K. P. Zjednoczone, przed zespołami T. S. Krusche-Ender, K. S. Geyer, ŁKS i innymi. Nasz fotomontaż przedstawia 4 fragmenty z wielkiego biegu: wymarsz zawodników na start; 2 zmiany pałeczek sztafetowych; zawodnika zwycięskiej drużyny Z. Starostę (K. P. Zjednoczone) na mecie.

Fot. A. Meyer, Łódź, Piotrkowska 182, tel. 108-81.